



Drugi uczynek duchowego miłosierdzia: *pouczać błędzących*

Ojciec Kolbe nauczycielem i przewodnikiem dla tych, którzy tkwią w niewiedzy i w błędzie

„*Wstań i idź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta*» - powiedział anioł Pański do Filipa. A on poszedł... Etiopczyk wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. «*Podejdź i przyłącz się do tego wozu!*» - powiedział Duch do Filipa... «*Czy rozumiesz, co czytasz?*» - zapytał Filip. A tamten odpowiedział: «*Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?*»... A Filip wychodząc z tego tekstu Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. Etiopczyk jechał zaś z radością swoją drogą¹.

„*Podejdź*”. Anioł Pański przynagla Filipa, aby zbliżył się do tego człowieka, stał się jego bliźnim, jego towarzyszem podróży: jest to przepiękny obraz ewangelizacji, głoszenia Słowa Bożego. Trzeba podejść, zbliżyć się, jak czynił to Jezus w odniesieniu do publicznych urzędników i grzeszników, bez obaw, bez zabezpieczającego dystansu, bez barier.

„*Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?*”. Etiopczyk szuka osoby, która może go poprowadzić, pouczyć. Prosi o pomoc w zrozumieniu świętego tekstu, aby nadać właściwy kierunek swojemu życiu, każdego dnia i w każdej sytuacji.

„*Opowiedział mu o Jezusie*”. Filip daje poznać Jezusa, Jego życie odkryte i zrozumiane jako Dobra Nowina, która porusza i oświeca życie Etiopczyka i każdego z nas.

„*Etiopczyk jechał zaś z radością swoją drogą*”. Radość, która wprawia w ruch, która popycha do kroczenia, a nawet do biegania. Jest to radość zaraźliwa, która powoduje ponowne wyruszenie, pokonywanie nowych dróg, aby iść na poszukiwanie innych wędrowców i opowiadać im o Jezusie, Dobrą Nowinę.

Nowy Testament pokazuje nam Jezusa jako „Nauczyciela” (*didaskalos, rabbi*). Jezus jest Nauczycielem poprzez swoje życie i swoją Osobę, poprzez gesty i słowa. Żył tym, co mówił, wierzył w to, co głosił².

Zadaniem o szczególnej doniosłości jest nauczanie: „*bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest*” (1P 3,15). Święty Jan Paweł II, w Encyklice *Fides et ratio* (1998), mocno uwypuklił to decydujące zadanie dla naszego współczesnego świata, stwierdzając: „*Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu*” (nr 48). Dlatego wnioskuje, stwierdzając, że „*Najpilniejszym warunkiem realizacji tych zadań jest dziś doprowadzenie ludzi do odkrycia własnej zdolności poznania prawdy oraz tęsknoty za najgłębszym i ostatecznym sensem istnienia*” (nr 102).

Paweł VI miał powiedzieć: „*człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami*”³. **Nauczyciel-świadek Kolbe** wobec szerzącego się zła wyczuwa, że jest środek zaradczy, siła: Maryja, Niepokalana. W tym celu zakłada Rycerstwo Niepokalanej, wielki ruch eklezjalny o duchowości maryjnej i misyjnej. Nazywa się „Rycerstwo”: dziwne słowo, dalekie od naszej wrażliwości, ale to jest Rycerstwo w wierze, walka o dobro a nie o zniszczenie kogoś. Mogą należeć do

¹ Dz 8,26-31.35.39.

² Por. Mt 23, 1-12.

³ *Evangelii nuntiandi*, 1975; 41.

niego wszyscy: zakonnicy i świeccy. „**Rycerstwo**”, bo jak Ojciec Kolbe powie: „spocząć nie może, ale miłością zdobywa serca dla Niepokalanej a przez Nią dla Boskiego Serca Jezusa, przez Nie zaś dla Ojca w Niebie”⁴. Ojciec Kolbe, Apostoł cechujący się ogniem misji, nie może spocząć na myśl, że jest wiele dusz nieszczęśliwych, które nie znają Pana Jezusa. Wzywa współbraci, przyjaciół i wszystkie osoby, z którymi nawiązuje kontakt, do pracy w duchu M.I. aż do całkowitego oddania swojego życia. Do kleryka, brata Paolo Moratti, Ojciec Maksymilian pisze: „Jest jeszcze tyle dusz zbłąkanych, oszukanych, zwiedzionych, nieszczęśliwych niewolników złego ducha... Piękna misja, dla której warto żyć, cierpieć, pracować a także umrzeć (oby jako męczennik). Tak żyjąc uświęcimy się również sami, będziemy jako ofiary trawione żarem zawsze czynnej miłości” (PMK 26d).

Misyjność Ojca Kolbego nie rodzi się z jakiegoś nieopanowania temperamentu, lecz ze świadomości, że nie ma czasu do stracenia: „**Każde serce, które bije i bić będzie do końca świata na ziemi, musi poznać Ewangelię i to możliwie jak najprędzej**”⁵. Dlatego projektuje w najdrobniejszych szczegółach nową inicjatywę: wydawanie czasopisma, aby nieść orędzie Niepokalanej do rodzin Polski i całego świata: powstaje miesięcznik „*Rycerz Niepokalanej*”. Bardzo szybko staje się konieczna budowa Niepokalanowa, Miasta Niepokalanej, „Ośrodka pracy – tak go nazwie Jan Paweł II – gdzie bracia (około 800) ożywiani są przez jeden jedyny ideał: przekazywanie człowiekowi, poprzez prasę, prawdy, że jest Pan Jezus”. Zasiwanie w każdym sercu Słowa Życia.

Dlaczego Ojciec Kolbe używa prasy do rozpowszechniania Ewangelii?

Posłuchajmy go: „**Dobrze jest budować kościoły, mówić kazania, zakładać misje i szkoły**, ale ten wszelki trud próżny będzie, jeżeli zaniedbamy najważniejszą broń dzisiejszych czasów, tj. prasę”⁶. Pisze ponadto, że „Misjonarz pióra nie liczy swych owoców ilością wydanych metryk chrztu, ale jest wychowawcą masy, urabia opinię ... Droga to długa, ale za to prowadzi nią taki misjonarz już nie tylko jednostki, ale masy”⁷.

Z pewnością w społeczeństwie post-industrialnym, w którym żyjemy, przekazywanie wiary jest szczególnie problematyczne: każdy gest i każde słowo muszą być dzisiaj na nowo motywowane, bo w przeciwnym razie trafiają w próżnię. Chodzi o odkrycie, że **nauczanie (*in-signare*) oznacza „wyciskanie znaku”**, przekazywanie kodeksów, metod i narzędzi pracy, które pozwalają nowym pokoleniom tworzyć sobie własne poznanie, podejmując dialog i porównując się wzajemnie, współdzieląc punkty widzenia i różne kompetencje, ze stałym spojrzeniem zwróconym na rzeczywistość, na codzienne życie. Taka była intuicja **don Lorenzo Milani**, który przygotowywał chłopców z Barbiana do stawiania czoła trudnościom życia, pozwalając im zmierzać się każdego dnia z konkretnymi problemami, z realnymi sytuacjami. Jego „ludowa szkoła” i program „cywilnego wychowania”, z którym on zamierzał uczyć analfabetów i maluchów z Barbiana, pochłonęły go całkowicie: on oddał wszystkie swoje talenty na służbę chłopcom i ich przyszłości. **Doświadczenie ujęte w słynny slogan „I care!” (mnie interesuje!).**

Czy my możemy jeszcze dzisiaj ponownie zapytać się z pasją: czy nas interesuje wychowywanie z całym naszym oddaniem?

Angela Esposito MNOK

⁴ PMK 1149.

⁵ Por. PMK 177.

⁶ PMK 885.

⁷ PMK 1103.